

GŁOS Z POLSKI

NA MOWĘ OD TRONU

NAPOLEONA III

Dnia 5 Listopada, 1863 roku.

Są w życiu narodów chwile i sytuacje, które mimo najwyższego naprężenia stosunków niechcą się rozwiązać przesileniem. Do takich chwil należą dyplomatyczne usiłowania ostatnich kilku miesięcy; w takiej sytuacji zostawała sprawa Polski.

Wszystko okazało się tu bezwładnem, — z jednej strony powstanie polskie, z drugiej potęga rosyjska, a w końcu korpus całej dyplomacji wobec odpornego stanowiska Rosyi.

Sprawa uciśniętej Polski, zdało się że wyczerpała wszystkie środki swoje, wojenna potęga Rosyi utraciła wobec powstania bez broni moc swoją, a zbiorowe nawet noty dyplomatyczne nie wywarły wpływu na Rosyę.

W takich chwilach, gdzie po wyczerpaniu wszystkich ludzkich środków, po zużyciu potęgi słowa i broni, rzeczy nie zbliżają się dó rozwiązania, w takich chwilach, mówię obejmując ster rzeczy światowych Opatrzność, i wyprowadza zawile i nieroztrzygnięte sprawy na pole nowych kombinacji i zapasów.

Za takie opatrne słowo mamy mowę Cesarza Francuzów od tronu; zmieniła ona sytuację polityczną w całej Europie, i stawia sprawę polską, wszelką potęgę europejską, i cały korpus dyplomacji na inném polu, i na nowej zasadzie prawa publicznego.